

„Śledzik” w bibliotece

Czytelniczki zrzeszone w Klubie Interesującej Książki przy bibliotece w Marezie zebrały karnawał literacko-kulinarny podwieczorkiem ze „śledzikiem”. W dyskusji poszły na całość i zajęły się motywem ryby w kulturze ludzkości, szczegółowo przedstawionym w słowniku Wł. Kopalińskiego.

Zainspirowane wywodami naukowca (oraz rybnymi sałatkami) - miłośniczki książek przypomniały, a nawet cytowały fragmenty utworów od Ewangelii po „Starego człowieka i morze”.

Konkurs pamięci o rybie w literaturze wygrała Małgorzata Lasota, którą uhonorowano srebrną koroną i dokładką śledzia w oleju.

Ponieważ motyw ryby wykorzystali w książce i sztuce głównie panowie, Jadźka R. pozazdrościła im sławy i w satyrycznych rymowankach

utopiła wielbicieli wodnej fauny oraz zapustnych biesiadników takich, jak:

„Wędkarz”

Wkurzona żona w balowej kreacji ze złością na zegar spogląda. Wreszcie właściciel gumaczy wślizguje się do salonu jak sterana flądra.

- Spójrz, jakie piękne sztuki...

Połowica na to:

- Od kiedy to śledzie w jeziorze pływają?

- Rybko, w zapustny wtorek cuda się zdarzają!



Zabawa na całego

„Grzesznik”

W Popielec biesiadnik sięgnął bruku i niewygodnie nań spoczywa. Ratować to grzeszne ciało i duszę chce pańcia pobożna i litościwa.

- Odczep się, babo, jam narodowej tradycji dziedzic! Sypnij lepiej groszem na piwo, nie popiołem, bo zawinił „śledzik”.

„Krawaciarz”

W groszki? W paski? W kratę? Playboy przed lustrem godzinę się biedził, bo każdy krawat zwiślał smętnie jak zdechnięty śledzik. Wreszcie wybrał ten w rybki. Koledzy rechoczą:

- Stawiaj elegancie! We wtorek rządzi obyczaj. Rybka lubi pływać. Polewaj ochoczo!



Małgorzata Lasota
- dyrektor biblioteki

„Nawrócony łakomczuch”

Przy biesiadnym stole zapomina o cukrzycy, miądzicy i wzdęciach. Nagle sens tracą wszystkie medyczne pojęcia!

Niestety, kiedy o północy wpływa na tacy chudy śledź posypany popiołem, powracają lekarskie i ewangeliczne zaklęcia.

Autorkę rymowanek nagrodzono rybką po grecku, by ciągle podziwiała posągi helleńskich herosów.

Polską rzeczywistość przywołała lektura licznych przysłów, które po sztormowej dyskusji posegregowano na polityczne - „Ryby łowi się sieciami, ludzi obietnicami”, obyczajowe - „Tylko ryby nie biorą”, erotyczne - „Nie pij wody po rybie, po kapuście wina, nie kochaj mężatki, kiedy jest dziewczyna”.

Humorystyczną atmosferę karnawałowego spotkania wzmocniła Beata Szwed, czytając ze swadą felieton Stefana Wiecha pt. „Pożegnanie śledzia”.

Niestety, na przekór satyrykowi, fanki czytania musiały powitać na kilka tygodni *clupea harenaus* (z łac. śledzia). Zdjęty karnawałowe ozdoby, a zawiesiły krawaty w formie tej zdechłej ryby. Na koniec odśpiewały ludową pieśń biesiadną pt. „Wszystkie rybki śpią w jeziorze” i wróciły do wielkopostno – umartwiającego realu.

Jadwiga Rozpiątkowska
fot. arch. biblioteki